

## HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA - HISTORIA

Jerzy Kalwak

## Wyzwoleni i zniewoleni



**Od kilku tygodni — jak co roku - w miastach i miasteczkach całej Polski toczą się publiczne spory wokół obchodzenia rocznic wkroczenia Armii Czerwonej, która 61 lat temu przepędziła z tych miejscowości Niemców. Czy to było wyzwolenie czy początek nowej okupacji? Nie ma zgody, spory nasilają się.**

orkiestry wojskowe, wywieszać flagi etc., czy nie robić nic.

Ale władze samorządowe z rzadka jedynie gotowe są zająć jakieś konkretne stanowisko, jak to się stało 2 lata temu np. w Warszawie, gdzie prezydent miasta Lech Kaczyński uznał, że nie można obchodzić czegoś takiego, jak rocznica wyzwolenia miasta, bowiem Rosjanie Warszawy w 1945 roku nie wyzwolali. Świętem Warszawy jest rocznica wybu-

stawiawódkę”.

Podręcznikowe, szkolne mity o marszałku radzieckim I. Koniewie, który uratował Kraków od materialnej zagłady, wobec opisanych tam zdarzeń tracą blask. Więcej z tych zasług należy się kardynałowi Adamowi Sapieże, który przy pomocy zabiegów dyplomatycznych wymusił na aliantach i Stalinie rezygnację z ostrzeliwania Krakowa i

jednym z wywiadów powiedział: - Początkowo z przepędzenia okupanta niemieckiego krakowianie oczywiście się cieszyli. Źródła historyczne wskazują jednak jednoznacznie, że ta radość bardzo szybko ustąpiła obawom i niechęci do Sowietów i że ludzie prawie natychmiast zorientowali się, że mają do czynienia z kolejną okupacją. Obawiali się o swoje domy, majątki, stosunek do Pana Boga.

To pojęcie (wyzwolenia — dop. mój) to głównie efekt intensywnej wojennej propagandy, mitu wyzwolenia. Do 1989 roku oficjalnie nikt nie mógł temu zaprzeczyć. Trzeba pamiętać, że przy wejściu armii sowieckiej oprócz typowych dla wojny grabieży i gwałtów dochodziło do przestępstw politycznych. NKWD miała nadzór nad polskim UB, a szef NKWD pułkownik Fiedosienko rezydował w pałacu Pod Baranami, gdzie za okupacji niemieckiej była siedziba gubernatora dystryktu krakowskiego.

„Pamiątkowe tablice, obeliski, groby oficerów radzieckich niedaleko od Barbakanu, pomnik Koniewa - wszystko to usunięto, ukryto przed wzrokiem krakowian” - napisał rok temu K. Wołodźko w „Trybunie”, tytułując swój artykuł „Wolni od pamięci”. W tym roku było skromniej: 16 stycznia Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa Henryk Bątkiewicz złożył kwiaty pod pomnikiem pomordowanych na terenie byłego obozu koncentracyjnego Kraków - Płaszów.

### W Gnieźnie Ruscy strzelali do katedry

- wspominają mieszkańcy pierwszej historycznej stolicy Polski. — Twierdzili, że na wieżach ukryli się Niemcy.

„(...) Pamiętamy o tych wydarzeniach, bo stanowiły przełom dla naszego miasta i jego mieszkańców. Dziś samodzielnie dokonując oceny historycznych faktów możemy również z nich czerpać lekcje na przyszłość. Czynimy to w imię prawdy i dla dobra przyszłych pokoleń” - to kluczowy fragment przemówienia prezydenta Gniezna Jaromira Dziela wygłoszonego z okazji 60. rocznicy wyzwolenia. Zasugerował również, że rocznice historyczne mogą być wykorzystywane przez polityków do zdobywania popularności.

Kilka dni wcześniej działacze PiS zwrócili się do miejscowych ugrupowań i stowarzyszeń z apelem o nieorganizowanie uroczystości rocznicowych. Poparcie uzyskali nikt. Po paru dniach w jednym z tygodników lokalnych w dyskusji z udziałem reprezentantów partyjnych młodzieżówek od lewa do prawa najbardziej dostało się tym, którzy nie wzięli udziału w „święcie wyzwolenia”.

W 61. rocznicę w Kolegium Europejskim w Gnieźnie zorganizowano forum dyskusyjne z udziałem zawodowych historyków, parlamentarzystów, nauczycieli, studentów, radnych, działaczy partii politycznych i mieszkańców. Profesorowie stwierdzili, że wejście wojsk sowieckich to początek nowej okupacji i to bardzo nie spodobało się m.in. radnym SLD. Dyskusja przeniosła się znowu na łamy lokalnej prasy.

Katedra Gnieźnieńska, jeden z najcenniejszych zabytków polskich, przez hitlerowców ogołocona z wyposażenia liturgicznego i zamieniona na salę kon-

certową, przetrwała wojnę w dobrym stanie. Po ostrzale krasnoarmiejskich ponęły wieże i dach nad nawą główną. Odbudowa i rekonstrukcja trwała w sumie kilkadziesiąt lat. Dopiero kilka lat temu udostępniono turystom wejście na jedną z wież. Jeden z naocznych świadków, z którym rozmawiałem o tym przed 15 laty, twierdził, że 21 stycznia 1945 roku, czyli tego dnia, który obchodzi się jako rocznicę wyzwolenia miasta, Niemców już w Gnieźnie nie było, nie było nawet słychać jakichś wystrzałów.

Nie było do kogo strzelać, ale jednak strzelano. Inny świadek opowiedział dziennikarzowi o tym, jak przed podobnym losem udało mu się uchronić kościół ojców franciszkanów. Po prostu kazał radzieckiemu oficerowi poczekać ze strzelaniem do świątyni, aż kościelny przyniesie klucz od głównych drzwi.

### Rosjanie chętnie strzelali z armat do kościołów,

zamek, pałaców, dworów, obiektów zabytkowych i przemysłowych — namacalnych symboli „pańskiej Polski”. Kto wie, jaki los spotkałby Kraków z Wawelem i Sukiennicami i Częstochowę z Jasną Górą, gdyby nie starania i wpływy kardynała Sapiehy?

Im bliżej mają, tym częściej rocznice wyzwolenia spod okupacji niemieckiej dotyczyły będą miejscowości na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Rany po ofensywie Armii Czerwonej nie zostały na tych terenach zabliźnione do dziś. Niewiele odzyskaliśmy jako państwo w zamian za to, co utraciliśmy za Bugiem. Najczęściej spalone miasta i miasteczka, które były zrównywane z ziemią przez artylerię, a następnie ogałacane z tego, co miało jakąkolwiek wartość. „Trofiejny” majątek jeszcze długo po wojnie jechał pociągami na wschód, a „lubelskie” władze niewiele miały do powiedzenia.

„W Lubinie w wyniku walk z Niemcami straty w zabudowie wyniosły 40 procent budynków, a drugie tyle było uszkodzonych. Krótko po opanowaniu miasta komendantura radziecka nadzorowała demontaż maszyn i urządzeń fabrycznych w płatkarni ziemniaków, młeczarni, cukrowni, a po ogołoceniu budynki podpalano. Celowo podpalone zostały: starostwo, sąd, budynek stacji kolejowej, poczty, kaplicy zamkowej z biblioteką, drukarni i szeregi domów mieszkalnych. Tuż po zajęciu miasta oddziały specjalne NKWD rozstrzelały w obrębie zakładu psychiatrycznego około 500 ciężkich chorych pacjentów; ich mogiła została odkryta w 1961 r. podczas kopania fundamentów na hotele górnicze. Taki sam los spotkał 150 pensjonariuszy Domu Starców z personelem. Ich ciała pogrzebane wokół gmachu odnajdywane są w trakcie prac ziemnych, ostatnio w czerwcu 1992 r.” (fragment „Historii Lubina” Jana Bilińskiego).

Prezydent Legnicy prezentuje się jako miłośnik historii. Jego rzecznik prasowy zapowiedział przed rokiem w specjalnym komunikacie, że „zbliża się 60 rocznica powrotu Ziemi Legnickiej do Macierzy (9 lutego). (...) na Cmentarzu Komunalnym przy symbolicznych mogiłach ofiar wojny oraz pod pomnikiem poległych żołnierzy Armii Radzieckiej (Cmentarz Wojenny) złożone zostaną wieńce i kwiaty. Warty honoro-



Kto wie, jaki los spotkałby Kraków z Wawelem i Sukiennicami i Częstochowę z Jasną Górą, gdyby nie starania i wpływy kardynała Sapiehy?

PAP/Jacek Bednarczyk

Kłótniom lokalnych polityków o to, czy obchodzić tzw. święta wyzwolenia czy nie obchodzić, sprzyja dość powszechna od kilku miesięcy atmosfera dyskusji na temat odkłamywania przeszłości. Obozy są przynajmniej trzy. Jedni uważają, że Armii Czerwonej należy się hołd i wdzięczność po wsze czasy za to, że wyzwoliła nas spod okupacji niemieckiej i uchroniła od całkowitej zwolennicy i działacze lewicy.

Inni uważają, że wprawdzie wyzwoliła, ale po to, by wejść w rolę kolejnego okupanta. To jest opinia kręgów prawniczych i patriotycznych. Milcząca większość, jak nie przychodziła pod pomniki i nie manifestowała niczego przez lata PRL, tak nie zabiera głosu również dzisiaj. Co wcale nie musi oznaczać, że owa większość nic na ten temat nie uważa.

### Wyborcy liczą na to, że władza wie

po co została wybrana i wie również, co należy robić w takim przypadku, jak rocznica ważnego wydarzenia historycznego. Czy stawiać na baczność szkoły i poczty sztandarowe, zamawiać wieńce i kwiaty, mobilizować

chu Powstania. Wymowny jest zapis, jaki znalazłem na oficjalnej stronie urzędu miasta:

„Rosjanie wkroczyli do lewobrzeżnej Warszawy 17 stycznia 1945 r. Za nimi do zrujnowanego i opustoszonego miasta przeniosły się proradzieckie władze polskie. Podjęto uchwałę o odbudowie Warszawy jako stolicy Polski. Ludność masowo powracała do Warszawy. Represje NKWD i aparatu bezpieczeństwa uniemożliwiały powrót wielu żołnierzom AK”.

Z wrywkowych badań przeprowadzonych przez prasę wynika, że młodym warszawiakom data 17 stycznia 1945 roku nie kojarzy się z niczym nadzwyczajnym. Dla starszego pokolenia może to być zaskakujące, bowiem pamięta ono, że w okresie PRL wydarzenia związane z tą datą były przypomina- ne na wszelkie sposoby, a dzień wyzwolenia Warszawy miał rangę ogólnopolskiego święta. To jeden z mitów, jakie w ostatnim czasie wypadły z oficjalnego zestawu mitów zapisanych nawet w podręcznikach szkolnych.

### Jak naprawdę ocalał Kraków

- napisał Leszek Mazan w „Polityce” (nr 03/2005) w artykule „Stalin

Częstochowy. Dzięki Bogu, Stalin pamiętał, że biesiadował u „Hawelki” i smakowało mu. Rok temu lewicowy prezydent miasta J. Majchrowski na uroczystości uczczenia wyzwolenia Krakowa „zaprosił” siedem najstarszych krakowskich szkół. Pismo podpisała Anna Frankiewicz, dyrektorka Kancelarii Prezydenta Krakowa.

„- Pani dyrektor pomyliły się fakty i epoki: sowiecka armia połowie Europy przyniosła półwiekową niewolę, a nie wyzwolenie, zaś rocznica tego faktu była świętem komunistycznej dyktatury, a nie polskiej młodzieży” - wypowiedzieli się w „Gazecie Krakowskiej” na temat pomysłu prezydenta J. Majchrowskiego nauczyciele z krakowskich liceów.

„- Okazuje się, że dzisiaj znowu, pod patronatem lewicowego prezydenta, wracają upiory przeszłości - napisał w liście otwartym działacze środowisk prawniczych, m.in. prof. Ryszard Terlecki, dr Włodzimierz Bernacki, Zbigniew Fijak, Jerzy Lackowski, prof. Stanisław Rodziński, Andrzej Szkaradek” - poinformowała „Gazeta Krakowska”.

Prof. Andrzej Chwalba, historyk, autor m.in. „Dziejów Krakowa” w okresie okupacji i w latach 1945-1989, w

ZAJRZYJ NA:

prawica.net  
miejsce dyskusji polskiej prawicy